

MŁODY KRAKÓW

Czytajże!

nr 31 • listopad 2022 • www.mlodziez.krakow.pl • ISSN 2657-585X

**Dziadkowie
Biznesu**

**Small
business**



Ukraińcy Ukraincom
Українці Українцям



Zajrzyj na
naszego
Facebooka



Droga Czytelniczko, Drogi Czytelniku,

w tym miesiącu postanowiliśmy przygotować dla Was aż dziewięć tekstów – tym razem poświęconych przedsiębiorczości, biznesowi i pracy. W ramach listopadowego wydania:

- Martyna porozmawiała z Olą i Julią – dziewczynami, które swoje małe biznesy zaczęły prowadzić już w liceum;
- Zuza przeprowadziła wywiad z muzykiem zespołu „Mgła” i przyjrzała się możliwościom kariery w branży muzycznej;
- Mikołaj przeanalizował projekt „Dziadkowie biznesu”, w ramach którego studenci promują zapomniane drobne przedsiębiorstwa;
- Jakub Kuźmiński pozbierał oferty stypendialne, a Jakub Pilarski przejrzał rynek kursów doszkalających;
- Wojtek porozmawiał z prezesem fundacji zajmującej się wspieraniem krakowskich start-upów;
- Lena zapytała Kyryla o działania jego organizacji na rzecz Ukraińców w Polsce;
- Jagoda przyjrzała się pracy influencerów;
- Adrian przeszedł potencjalne zagrożenia na rynku pracy. Ten ostatni tekst proponujemy Wam jako bonus, dostępny po zeskanowaniu kodu QR ze spisu treści.

Mamy także do Was ogromną prośbę – na ostatniej stronie umieściliśmy kod przekierowujący do ankiety, w której pytamy Was o opinię o naszym czasopiśmie. Prosimy w niej także o sugestie, co możemy zrobić, żeby czytanie nas było jeszcze ciekawsze. Dzięki Tobie możemy się rozwinąć!

Anna Kulma



Czasopismo
„Młody Kraków – Czytajże!”
ukazuje się w ramach Programu
aktywnego uczestnictwa młodzieży
w życiu miasta na lata 2019–2023
„Młody Kraków 2.0”.

Wydawca:
Urząd Miasta Krakowa
Wydział Polityki Społecznej i Zdrowia
ul. Dekerta 24, 30-703 Kraków

Media społecznościowe
Facebook: @MlodyKrakowCzytajze
Instagram: @mlody_krakow_czytajze

Kontakt z redakcją:
e-mail: redakcja@demokracjawpraktyce.pl
tel. 534 975 594

Numer redagowali:
Anna Kulma (redaktor naczelna),
Bartek Hałatek, Jakub Pilarski,
Mikołaj Ługowski, Alicja Bazan,
Kinga Kowal, Jagoda Burekowska,
Kamila Przytuła, Lena Szuster,
Gabriela Stoch, Jakub Kuźmiński,
Kinga Skotnicka, Karolina Kamińska,
Wojtek Zalewski, Adrian Musiał,
Martyna Lichosik, Matylda Marcych,
Zuzanna Mruk.

STOWARZYSZENIE
DEMOKRACJA
W PRAKTYCE



**Opracowanie graficzne,
pomoc redakcyjna i korekta:**
Pracownia Register

Okładka
fot.: Jakub Żak

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych, zastrzega sobie prawo
ich skracania, zmiany tytułów oraz
redakcyjnego opracowywania tekstów
przyjętych do druku.
Fotografie zamieszczone w magazynie
są ogólną ilustracją tekstów, nie zawsze
przedstawiają bohaterów artykułów.

SPIS TREŚCI

- 3 ■ **Small business na odsiecz licealistom i nie tylko**
- 5 ■ **Daj dźwięk! Z wizytą w branży muzycznej**
- 7 ■ **Od zera do milionera – poradnik**
- 8 ■ **Perty z lamusa**
- 10 ■ **I ty możesz otrzymać wsparcie! –
stypendialne możliwości**
- 12 ■ **Kuźnia krakowskich innowacji**
- 14 ■ **Ukraińcy Ukraińcom /
Українці Українцям**
- 18 ■ **Czasem słońce, czasem deszcz...
Czyli o życiu influencerów**

TEKST BONUSOWY:
**Panie Arczku,
Pan jest za młody
na umowę**





SMALL BUSINESS na odsiecz licealistom i nie tylko

Jak połączyć przyjemne z pożytecznym i jeszcze na tym zarobić? Zapytaliśmy Olę i Julię, które już w liceum rozpoczęły pracę nad czymś własnym.

Pojęcie „small business” często odnosi się do małych firm, które sprzedają własnoręcznie wykonane produkty. To przeciwieństwo dużych przedsiębiorstw-sieciówek, produkujących swoje artykuły na ogromną skalę, często kosztem ich jakości – o warunkach pracy już nie wspominając. Obecnie coraz więcej osób rozwija własne firmy w szkole średniej czy na studiach, pokazując potencjał produktów handmade. Swoją małą firmę może założyć każdy; wystarczy mieć pomysł oraz kogoś, do kogo możemy się zwrócić w trudnych chwilach. Takimi osobami mogą być doświadczeni przedsiębiorcy z naszego otoczenia (np. właściciele sklepów czy zakładów fryzjerskich bądź krawieckich).

Biżuteria moim azylem

Ola jest uczennicą II Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, gdzie od trzech lat rozszerza biologię, chemię i matematykę, a także rozwija swoją znajomość języka niemieckiego. Od zawsze interesowała się rzeczami robionymi własnoręcznie – próbowała sama tworzyć, ale też uwielbiała podziwiać, jak zrobiona jest biżuteria. Sam pomysł na tworzenie biżuterii nie tylko dla siebie pojawił się rok temu, podczas jarmarku świątecznego na krakowskim rynku. Do działania przekonała ją także odstresowująca moc robienia biżuterii: „siadam i to wykonuję, a w tym czasie nie myślę o niczym innym. Skupiam się na tym, co robię, żeby było to dokładnie i precyzyjnie zrobione. Daje mi to wewnętrzny spokój. To, że mogę się czymś zająć, stanowi dla mnie ukojenie” – opowiada Ola.

Pierścionki koloru koralowego?

Pierwsze kroki w swojej działalności Ola stawiała na Instagramie – współpracowała z innymi małymi biznesami, robiąc zdjęcia i je promując. Obecnie zajmuje się własnym biznesem, czego efekty możemy śledzić na profilu



Ola



Fot.: archiwum prywatne

@pierścionkizkoralików. Ola swoich inspiracji poszukuje, przyglądając się światu dookoła niej. Być może spotkanie ją kiedyś na Plantach, kiedy będzie podziwiać połączenie kolorystyki drzew i myśleć o przeniesieniu jej na biżuterię.



Zależności niezależności

Od strony biznesowej prowadzenie takiej działalności wiąże się z niezależnością finansową, ale także produkcyjną – Ola sama narzuca sobie czas realizacji zamówienia. Dużym wyzwaniem, o którym opowiada nam Ola, jest kontakt z klientem – nie wszyscy zachowują się kulturalnie względem twórczyni. Trudnością może być także organizacja czasu: proces pakowania i tworzenia takiej biżuterii może trwać do półtorej godziny, a do tego trzeba doliczyć czas na samo szukanie produktów. Jednak Ola z nadzieją patrzy w przyszłość: „Chcę rozwijać swój profil z każdym nowym doświadczeniem”.

Hafty i pisarstwo – połączenie idealne

Julia to absolwentka II Liceum i studentka drugiego roku prawa na Uniwersytecie Ekonomicznym. Prowadzi dwa małe biznesy – pierwszym jest wydawnictwo, a drugim detaliczny haft. Jak sama przyznaje, dzięki uczęszczaniu na profil humanistyczny miała dużą styczność z artystami. Widząc potencjał ludzi wokół niej, wraz ze swoim kolegą, Janem Konradem Kleinem, postanowiła stworzyć przestrzeń, by młode dusze pisarskie mogły się rozwijać i pokazywać swą twórczość całemu światu. – „Musiałam powołać do życia miejsce, gdzie pisarze będą czuli się wolni, zamiast sprzedawać swój potencjał do dużych wydawnictw lub działać na własną rękę, co nie zawsze daje opłacalne zyski”.

Płynność i potoczystość

Już sama nazwa jej firmy jest znacząca. Słowo „swad” ma korzenie w staropolszczyźnie, oznacza energię i zapał w działaniu, ale też płynność i potoczystość w mówieniu lub pisaniu.

Julia, opowiadając o działalności wydawnictwa, przyznaje: „Staram się, by każdy poeta dostał szansę na wydanie swojego dzieła, bo posiadanie słowa na papierze jest marzeniem wielu z nich”. Jednak sama przyznaje, że często chętnych autorów jest więcej niż pieniędzy na wydanie ich twórczości. Rynek, czyli decyzje czytelników o kupnie publikacji, reguluje, czy dana inicjatywa jest opłacalna dla wydawnictwa.

Magiczne hafty

Julia sama przyznaje, że haft, czyli to, czym się zajmuje w ramach drugiego biznesu, nie był na początku jej pasją. Dopiero jakiś czas temu się nim zainteresowała, co wymagało od niej dużo samodzielnej nauki, jednak jak sama mówi: „Wszystko jest w Internecie, trzeba tylko dobrze poszukać”. Julia przyznaje, że długo zbierała informacje na temat funkcjonowania faktur i biurokracji. Dużym

Julia



Fot.: archiwum prywatne

plusem, o którym wspomina, jest to, że jej działalność jest nierejestrowana, co pozwala jej łatwiej prowadzić sprawy księgowe – jest to także świetna opcja dla wielu młodych ludzi, którzy chcą założyć swoje mini-przedsiębiorstwo.

Plany i pieniądze

Zapytałam Julię, czy pracując w ten sposób, da się zarobić na np. swoje utrzymanie na studiach. Odpowiada mi wprost, że w jej przypadku są miesiące, kiedy zarabia więcej niż jej niektórzy znajomi, będący kelnerami na cały etat, a przy tym kocha to, co robi, i jest niezależna – może dostosowywać pracę do swojego czasu. Jej biznes to także grunt do zbudowania czegoś większego w przyszłości.

Poradnik

Dla osób, które chcą rozpocząć swoją własną działalność, Ola i Julia mają pewne wskazówki. Ola radzi, aby przede wszystkim nie poddawać się w tym, co się robi, być cierpliwym, ale i rozważnym, gdyż jak sama przyznaje: „nie ma co się pchać od razu na głęboką wodę”. Z kolei rada Julii to: „nie przejmować się tym, co mówią inni, a jedynie robić swoją robotę, gdyż sama chęć i działania w tak młodym wieku są już wystarczające”.

Martyna Lichosik



Daj dźwięk!

Z wizytą w branży muzycznej

**Od garażu, przez lekcje muzyki, do pełnych sal koncertowych.
Jak zacząć przygodę w biznesie muzycznym?**

Nie każdy posiadacz świetnego słuchu muzycznego będzie liderem zespołu albo skomponuje muzykę do oscarowego filmu. Jednak wcale nie musi tego robić, aby czuć satysfakcję z pracy w branży muzycznej. Wspomnienia z trasy, występy u boku wschodzących gwiazd czy pełna swoboda twórcza potrafią skutecznie motywować wielu utalentowanych twórców.

Trasowe wspomnienia

„20 lat temu wsiadałem do starego busa ze śpiworem i zapasem butek na tydzień, sypiałem u fanów/znajomych, na podłodze w klubach, czasami w motelach. Dzisiaj jeździmy piętrowym Nightlinerem, czyli hotelem na kółkach – na parterze jest bar, stoliki i toaleta, a na piętrze kuszetki i lounge. Logistycznie jest to też dużo większe przedsięwzięcie i oprócz zespołu oraz supportów jeździ z nami cała ekipa techniczna: dźwiękowiec, światłowiec, techniczny od perkusji, techniczny od gitary, sprzedawca koszulek, manager. Prawie drużyna piłkarska” – mówi nam Maciej Kowalski, muzyk zespołu Mgła. Okazuje się więc, że do pracy w branży muzycznej przydają się także ci, którzy mają mniej wspólnego z muzyką, ale mogą znaleźć zatrudnienie przy sprzedaży tzw. merchu czy organizacji koncertu. Liczba osób pracujących przy przeprowadzeniu trasy koncertowej oraz jakość ich działania decydują o ostatecznym sukcesie widowiska.

A co zdarza się muzykom w trasie? Różności. Jedna z przygód Macieja Kowalskiego wydarzyła się w trasie do Grecji, kiedy zepsuł się trasowy bus zespołu, zmuszając muzyków do dwóch dni wolnego. „Postanowiłem



zespół Mgła

Źródło: Wikimedia Commons

wybrać się w pobliskie góry na dziko. Po powrocie miejscowi mówili, że miałem dużo szczęścia, bo miejscowość graniczyła z Kosowem, a okoliczne wzgórza są pełne niewybuchów. Wniosek – warto zrobić jakikolwiek research na temat miejsca, w którym się jest” – radzi muzyk.



(Pierwsze) skrzypce

Wystarczy spojrzeć w głąb sceny, aby poza solistami ukazały się nam osoby odpowiedzialne za akompaniament czy oprawę techniczną koncertu. Zdarza się, że pracują one dla więcej niż jednego artysty. W końcu branża muzyczna jest otwarta nie tylko na tych, którzy grają „pierwsze skrzypce”, ale też na tych, co faktycznie na skrzypcach grają. Mało kto wie, że Dawid Podsiadło i Ralph Kamiński dzielą swoją „trasową rodzinę”. Chociaż ta dwójka rzadko występuje razem, to grająca na skrzypcach i śpiewająca w chórkach Magdalena Laskowska (na instagramie @violinrags) wspiera swoim głosem obu artystów. Jej wokół mogliśmy usłyszeć na płytach; „Autobusy” Ralpha oraz „Małomiasteczkowy” i „Leśna muzyka” Podsiadły. Kobieta ma na swoim koncie udział w trasie Męskiego Grania, przy nieistniejącym już zespole „The Dumplings” oraz towarzyszenie mniej popularnym (na ten moment) solistom – np. Kaśce Sochackiej. Magdalena Laskowska jest jedną z najbardziej rozchwytywanych skrzypaczek w środowisku polskiej muzyki pop alternatywnej, a swoim zamiłowaniem do instrumentu inspirowe kolejne pokolenia.

I nawet kiedy będę sam...

Zanim kariera nabierze rozpędu, trzeba zmierzyć się z trudami, które towarzyszą rozpoczynaniu muzycznej działalności. O swoich początkach opowiedział nam Kajetan Włodarczyk, występujący na platformie Spotify i YouTube pod pseudonimem KJ Sounds. „Swoją pierwszy utwór wydałem, będąc w liceum. Dla mnie najprzyjemniejszym momentem tworzenia utworów jest zdecydowanie pisanie tekstów piosenek. Mam pełną kontrolę nad tym, co chcę wyrazić, a kiedy czuję, że to, co napisałem, wyróżnia się na tle reszty, bez żadnych wątpliwości zostawiam pierwszą wersję. Ostatnio zacząłem tworzyć linię melodyczną do swoich piosenek, co pozwala mi na większą swobodę w mojej twórczości”. Zapytany o kwestie finansowe, które towarzyszą produkcji muzycznej, odpowiada: „Jestem bardzo początkującym artystą, więc na ten moment nie zarabiam nic. Bardziej tracę, ale to nie zmniejsza mojego zapału do muzyki. Wprost przeciwnie, myślę, że każdego to powinno napędzać do coraz prężniejszego działania w tej domenie”.

I need dollar, dollar is what I need...

Youtuberzy, streamerzy czy inni internetowi twórcy mają możliwość zarabiania poprzez umieszczenie reklamy pomiędzy swoimi treściami w mediach



Fot. archiwum prywatne

KJ Sounds – Kajetan Włodarczyk

społecznościowych. Sponsorzy liczą, że fani danego twórcy, zaglądając na jego profil, usłyszą o ich produkcji. Inną metodą jest zapraszanie popularnych twórców do udziału w reklamach, które następnie są zamieszczane i płatnie promowane na platformach. Kajetan Włodarczyk mówi, że myśląc nad udziałem w reklamie, wzięłoby pod uwagę dwa aspekty: „czy to, co będę promował, jest zgodne z moimi przekonaniami, a tym samym ze mną, oraz co na tym zyskam”. Obecnie twórcy są w dużej mierze samowystarczalni. Mój rozmówca dzieli się swoimi sposobami: „Tak naprawdę przez większość etapów tworzenia jestem w stanie przebrnąć samemu. Od niedawna zacząłem tworzyć podkłady instrumentalne do tekstów (linie melodyczne tworzyłem już wcześniej), wymyślam sesje zdjęciowe, a przy okazji załatwiam sobie studio, gdzie będą one mogły się odbywać. Sam potrafię obrabiać zdjęcia do okładek, ale na tym się kończy działanie w pojedynkę. Potrzebny jest przecież fotograf, a w studiu osoba, która siedzi za kontrolerką. Wielką moją pomocą i wsparciem jest siostra, z którą omawiam wiele kwestii związanych z tworzeniem”.

„Wielka organizacja”

„Matematyka to wielka poezja, muzyka to wielka organizacja” – powiedział gruziński reżyser i kompozytor Otar Iosseliani. Co prawda nie sprawdzaliśmy historii osób z branży matematycznej, ale na podstawie naszych relacji ze świata muzyki możemy przyznać Iosselianie-mu rację.

Zuzanna Mruk



Od zera do milionera

PORADNIK

Redakcja radzi – pierwszy milion trzeba ukraść. Żart. Nie namawialibyśmy do czegoś takiego. Możemy za to zaproponować kilka innych sposobów, jak zacząć zarabiać w całkiem młodym wieku.

Coś prostego dla każdego

Dobrym pomysłem, zwłaszcza dla uczniów, którzy nie mają jeszcze ukończonego 18. roku życia, jest zatrudnienie przy roznoszeniu czy rozdawaniu ulotek. Praca taka, choć różni się w zależności od zleceniodawcy, polega na roznoszeniu lub rozdawaniu ulotek czy gazetek zwykle w jakiejś konkretnej okolicy. Nie jest niczym skomplikowanym i wykonywać może ją każdy. Zarobki bywają rozmaite, lecz przeważnie uzależnione są od poświęconego czasu. Przykładowo: jedna z firm zlecająca roznoszenie gazetek płaci 55 zł za rozdanie paczki stu gazetek. Zajmuje to około dwóch godzin. Oczywiście oferty bywają najróżniejsze, w okresie letnim można znaleźć takie, które wiążą się z większymi zarobkami, ale również wymagają poświęcenia większej ilości czasu.

Średnio zaawansowany

Niania to już zajęcie dla ludzi z powołaniem. Prawo nie określa żadnych wymagań wobec opiekuna czy opiekunki do dziecka. Trzeba jednak spełnić rygorystyczne wymagania rodziców bobasa. Zatrudnienie jest bardzo elastyczne, ponieważ pracujesz tak, jak się umówisz. Często jednak rodzice poszukują opieki dla dziecka w godzinach trwania zajęć szkolnych. Jest to popularna praca szczególnie wśród początkujących studentów, ponieważ zajęcia na uczelniach rozpoczynają się o najróżniejszych porach. Zarobki wahają się od 10 do 25 zł za godzinę, lecz należy pamiętać o odpowiedzialności związanej z taką pracą.

Jak zarabiać więcej

Dla pracodawców liczy się, co potrafimy zrobić lub czego potrafimy się nauczyć. Przed ukończeniem szkoły średniej albo po ukończeniu liceum lub na pierwszych latach studiów wielu osobom wydaje się, że nie znajdą pracy, ponieważ nie są jeszcze nauczani zawodu. Istnieje jednak cała masa profesji, które nie wymagają wieloletnich studiów. Dużą popularnością cieszą się zawody z branży gastronomicznej. Praca w foodtracku czy w restauracji jest już bardzo wymagająca, ale daje za to pieniądze, które pozwalają utrzymać się wielu młodym osobom. Aby pracować w tej branży, zwykle wymagana jest książeczka sanepidowska, którą możesz wyrobić nawet online, koszt to około 100 zł – procedura polega na wykonaniu pewnych badań oraz konsultacji z lekarzem. Świetnym pomysłem na urozmaicenie swojego CV lub znalezienie dobrze płatnej pracy dorywczej jest zrealizowanie kursu, który pokaże nam wszystko, co najważniejsze na początek.



Kurs na trenera personalnego

W obliczu dynamicznie rozwijającej się branży fitness praca jako trener personalny to naprawdę świetny pomysł. Na rynku istnieje ogromna liczba kursów i szkoleń, które pozwalają wykonywać ten zawód w sposób skuteczny i bezpieczny. W ich ofercie znajdują się elementy fizjologii, dietetyki, fizjoterapii, a nawet podstawy marketingu. – „To świetny sposób na zarabianie, zwłaszcza jeśli lubisz trenować” – mówi Karolina Merwart, studentka z Krakowa. – „Oferta jest bardzo szeroka, ja wybrałam kurs online, ale są też kursy prowadzone stacjonarnie”. Cena za taki kurs może wynieść nawet kilka tysięcy zł – w zależności od wyboru, jakiego dokonamy. Czas trwania także może być różny, zazwyczaj to cztery tygodnie. Wiele kursów umożliwia uzyskanie różnych certyfikatów, w tym i europejskich na poziomie EQF4 (EQF to system pozwalający ocenić kompetencje w danej dziedzinie; skala jest ośmiostopniowa i poziom ósmy jest jej najwyższym).

Praca a prawo

Nie ulega wątpliwości, że najlepszym sposobem, by zwiększyć swoje miesięczne dochody ponad ewentualne kieszonkowe, jest zacząć uczciwie pracować. Zgodnie z obecnie obowiązującym prawem, pracą zarobkową, z pewnymi ograniczeniami, można zacząć już w wieku 13 lat. W przedziale od 13 do 15 lat można zarabiać jedynie w branżach: sportowej, reklamowej czy artystycznej. Trzeba być również absolwentem szkoły podstawowej. Ponadto do ukończenia 18. roku życia wymagana jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego. Po spełnieniu tych kilku warunków formalnych nic nie stoi na przeszkodzie, by zacząć zarabiać na swój pierwszy samochód. „Początki były trudne, ale potem się przyzwyczaiłem, praca nie była nieprzyjemna, wręcz przeciwnie, wielką satysfakcją dawała myśl, że się coś robi, a nie siedzi w fotelu jak większość kolegów w tym czasie” – powiedział Norbert Pilawski, uczeń klasy maturalnej, o swojej pracy w ciągu poprzedniego roku.

Jakub Pilarski

O rodzajach umów i ryzyku pracy „na czarno” przeczytasz w naszym bonusowym tekście – znajdziesz go pod kodem QR w spisie treści.



Perty z lamusa

Na studiach dali im za to piątkę. W olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii” – nagrodę Złotego Wilka. **Dziś podbijają Internet i ani myślą zwalniać tempo.**

„Wszystko zaczęło się na studiach. Naszym zadaniem było stworzyć kampanię społeczną w ramach olimpiady „Zwolnieni z Teorii”, wycelowaną w seniorów” – mówi Jan Bawolik, jeden z założycieli i pomysłodawców „Dziadków biznesu”. Po inicjatywach pozostałych studentów Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, którzy również brali wówczas udział w zajęciach, w większości nie przetrwało nic konkretnego. Z „Dziadkami Biznesu” jest zupełnie inaczej.

Na grubo, ale z pomysłem

Ich stronę na Facebooku śledzi blisko 60 tysięcy użytkowników, niewiele mniej – 40 tysięcy – obserwuje ich na Instagramie. A jeśliby dokończyć do tego aplikację mobilną, którą pobrało już ponad tysiąc internautów, można pokusić się o wniosek, że „Dziadkowie biznesu” to przedsięwzięcie rozwijane jednocześnie z rozmachem i rozważą.

Wróćmy jednak do narodzin projektu, bo te – wbrew pozorom – miały charakter dość kameralny. „Koleżanka zauważyła, że w przestrzeni medialnej pojawia się dużo oddolnych inicjatyw pojedynczych osób, które informują o ludziach w starszym wieku, potrzebujących wsparcia w ich biznesach i zajęciach. Np. o pani, która sprzedaje kwiaty na dworcu albo doświadczonym zegarmistrzu, którego warsztat podupada z powodu małego zainteresowania. Postanowiliśmy wtedy zająć się tym tematem: zaczęliśmy zbierać historie takich osób i stworzyliśmy profil „Dziadkowie biznesu” – streszcza początki inicjatywy Bawolik.

Szumny start

Pierwszy post w mediach społecznościowych zamieścili w marcu 2021 r. Niecały miesiąc później mówili o nich m.in. w „Teleexpressie” czy „Pytaniu na śniadanie” i pisali w gazetach. Stało się to po tym, kiedy na swoim profilu poinformowali o 80-letnim szewcu z Łodzi, panu Ryszardzie, któremu z powodu braku klientów ledwo starczało na czynsz i opłaty. Post odbił się w social mediach szerokim echem.

„Zrozumieliśmy wtedy, że robimy coś, co było potrzebne i wypełniliśmy lukę, która powinna zostać wypełniona już dawno temu” – uważa Jan Bawolik. Od tego momentu ich skrzynka mailowa codziennie pękała od propozycji i słów wsparcia: pisali np. ludzie chętni do zrobienia szyldów poszczególnym sklepom czy wykonania profesjonalnej sesji. Przy tym nie brakowało zgłoszeń dotyczących kolejnych biznesów zasługujących na rozpropagowanie przez „Dziadków”.

„Wydaje mi się, że starsze osoby są szczególnie nośnym tematem w marketingu, poza tym okazało się, że bardzo wiele osób chciałoby jakoś pomóc seniorom i dokończyć do naszego projektu swoją cegiełkę” – stwierdziła druga z autorów projektu, Zofia Mańczuk, na łamach „Zwierciadła”.

Przywrócić im życie

„Dziadkowie biznesu” nie tylko reanimują biznesy przechodzące kryzys, ale również dają drugie życie często zapomnianym zawodom i zajęciom. Ich wykonawcy nie są w stanie przełamać barier nowoczesnego rynku pracy, w związku z czym zwykle o ich zakładach wie jedynie garstka osób (o ile w ogóle).



Szewcy, krawcy i krawcowe, a nawet ludzie zajmujący się naprawą piór wiecznych czy prowadzeniem prasowalni – oni wszyscy zaistnieli w projekcie warszawskich studentów. Wiadomo, że popyt na ich usługi nie wystrzelił nagle w górę, ale samo pojawienie się ludzi w ich miejscach pracy to już znaczący gest poparcia i uznania. W końcu, jak komentuje Zofia Mańczuk w „Zwierciadle”: „Są to zawody unikatowe i trzeba dbać o to, żeby kolejne pokolenia miały swoich mistrzów”. Dodaje także, że dla niektórych osób ich działalność to jedyny powód, żeby rano wstać z łóżka.

Prawdziwy kamień milowy stanowi dla projektu wspomniana aplikacja mobilna, stworzona charytatywnie przez Appchance oraz Center.ai. Umożliwia ona nie tylko wygodne odnalezienie „dziadka biznesu”, ale również sprawne zgłoszenie jego działalności do bazy danych (oczywiście za zgodą).

Karawana jedzie dalej

Od inauguracji projektu minął już ponad rok. W tym czasie – oprócz udoskonaleń i rozwoju przedsięwzięcia – nastąpiła również zmiana personalna. Z sześciu osób, które pomagały „Dziadkom” stawiać pierwsze kroki, zostały trzy. „Każdy ma własne oczekiwania i plany wobec życia. Chociaż nasz skład się uszczuplił, nadal działamy z wielką mocą, chęcią i determinacją” – zastrzega Bawolik.

Mój rozmówca przyznaje, że mimo iż łączenie studiów z nieustanną opieką nad projektem nie jest niczym łatwym, to jednak ten rodzaj „dodatkowego ciężaru na plecach” pomaga człowiekowi i jest satysfakcjonujący. „To dlatego, że faktycznie pomagamy, a nie szafujemy pustymi słowami i publikujemy posty, które nie mają większego przełożenia na rzeczywistość” – uważa student UW.

Ma rację – w wielu przypadkach pomocna dłoń „Dziadków biznesu” okazuje się preludium do stawiania przedsięwzięcia na nogi. Tak było np. w przypadku pani Walentyny, mieszkającej w Białymstoku, której lodziarnia cieszy się dziś dużym zainteresowaniem, a jeszcze rok temu nikt się nią nie przejmował. Albo pana Mirka, właściciela warszawskiej cukierni, obecnie przeżywającej drugą młodość.

Kolejny krok

Co ważne, „Dziadkowie biznesu” wcale nie myślą o postawieniu kropki nad i. Tak się bowiem składa, że w przygotowaniu jest fundacja, która pod kątem prawnym ustrukturyzuje działania projektu i pomoże mu wznieść się na wyższy poziom organizacyjny.

Mikołaj Ługowski



CHCESZ ZGŁOŚCIĆ DO NAS BIZNES? ZOBACZ JAK TO ZROBIĆ!

**1
KROK**

Sprawdź czy biznes **nie został wcześniej opublikowany** na naszym profilu

**2
KROK**

Zapytaj właściciela sklepu/zakładu o **zgode na publikację**

**3
KROK**

Zgromadź dane takie jak: imię, nazwisko i numer telefonu właściciela, adres, godziny otwarcia oraz krótką historię danego biznesu

**4
KROK**

Wykonaj zdjęcia, na których będzie widoczne: wejście, wnętrze, oraz właściciel wykonujący swój fach

**5
KROK**

Podeślij do nas swoją propozycję poprzez Instagram, Twitter, Facebook lub na maila: **dziadkowiebiznesu@gmail.com**
Jeśli masz link do postu, w którym ktoś prosi o promocję, to też możesz nam go podać :)



@dziadkowie_biznesu



I ty możesz otrzymać wsparcie! – stypendialne możliwości

Nauka w prestiżowych zagranicznych liceach, pomoc mentorów w procesie rekrutacji na światowej klasy uczelnie wyższe czy wsparcie finansowe na rozwój twoich pasji i zainteresowań – te i wiele innych możliwości rozwoju są na wyciągnięcie ręki.

Hasło „programy stypendialne” kojarzy się nam w pierwszej kolejności z grantami na badania naukowe dla wybitnych studentów oraz słynnymi wyjazdami dla młodzieży w ramach unijnego programu Erasmus+. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę z faktu, że olbrzymie możliwości rozwoju dostępne są także dla uczniów szkół średnich, którzy wykazują się aktywnością w dziedzinie działalności społecznej, nauki czy sztuki. W większości przypadków największym wyzwaniem na początku jest znalezienie interesujących nas możliwości rozwoju.

Stypendium Klubu Krakowskiego

Osoby uczęszczające do szkoły średniej na terenie Krakowa mogą ubiegać się o Stypendium Klubu Krakowskiego, którego celem jest wsparcie uzdolnionych uczniów w poszerzaniu możliwości realizacji swojej pasji. Nabór do programu stypendialnego organizowany jest corocznie w trybie otwartego konkursu, a termin zgłoszeń w każdej edycji mija dokładnie 30 września. Na początku października ośmioosobowa Komisja Stypendialna ogłasza maksymalnie pięciu laureatów, którzy otrzymują nagrodę pieniężną wypłacaną w ratach na cele związane z rozwojem zainteresowań. Oprócz tego Komisja może jeszcze w uznaniu osiągnięć wręczyć wyróżnienie osobom, którym nie udało się zakwalifikować do ścisłej czołówki. W bieżącej edycji stypendium wartość nagrody dla laureata wyniosła 10 tysięcy złotych.

WIĘCEJ INFORMACJI o Stypendium Klubu Krakowskiego znajdziesz na stronie www.klubkrakowski.pl/stypendia.





Stypendium Our Future Foundation

Stypendium Our Future Foundation jest przyznawane corocznie grupie 22 osób z całej Polski, które wyróżniają się na tle swoich rówieśników działalnością naukową, społeczną czy artystyczną. Kwalifikacja stypendialna opiera się na dwuetapowej rekrutacji – w pierwszym etapie należy wystąpić za pomocą strony internetowej zgłoszenie, w którym przedstawimy naszą osobę oraz zainteresowania i plany na nasz rozwój. Osoby zakwalifikowane do drugiej części naboru uczestniczą w rozmowie z komisją, w trakcie której odpowiadają w języku polskim i angielskim na pytania związane między innymi z planami na przyszłość, sytuacją finansową czy dotychczasowymi osiągnięciami. Wyłonieni w ten sposób laureaci mogą liczyć na wsparcie w procesie rekrutacji na uczelnie zagraniczne ze strony mentorów będących studentami najlepszych światowych uniwersytetów. Stypendyści posiadają również możliwość bezpłatnego uczestnictwa w szeregu wydarzeń organizowanych przez Our Future Foundation, gdzie mogą nawiązać kontakty z innymi laureatami stypendium oraz z osobami polskiego życia publicznego i gospodarczego.

WIĘCEJ INFORMACJI o Kwalifikacji Stypendialnej Our Future Foundation znajdziesz na stronie www.off.org.pl.

Future Leaders Exchange Program (FLEX)

FLEX to całoroczny, w pełni finansowany przez Departament Stanu USA, program wymiany dla uczniów szkół średnich. Dzięki programowi uczniowie szkół średnich z Polski i innych krajów mogą spędzić cały rok szkolny w Stanach Zjednoczonych, mieszkać u amerykańskiej rodziny goszczącej i uczęszczać przez rok do prawdziwego amerykańskiego liceum. W rekrutacji do Future Leaders Exchange Program, która odbywa się we wrześniu, mogą wziąć udział uczniowie, którzy posiadają polskie obywatelstwo, znają język angielski w stopniu komunikatywnym, mieszczą się w przedziale wiekowym określonym w danej edycji naboru, uczęszczają do pierwszej, drugiej bądź trzeciej klasy liceum/technikum oraz spełniają wymogi dotyczące uzyskania wizy J-1 i nie spędzili więcej niż 90 dni w ciągu ostatnich pięciu lat w Stanach Zjednoczonych.

WIĘCEJ INFORMACJI o programie znajdziesz na stronie <https://poland.americancouncils.org/flex-polish> oraz na fanpage'u Flex Poland.

Stypendium Towarzystwa Szkół Zjednoczonego Świata (UWC)

Towarzystwo Szkół Zjednoczonego Świata im. prof. Pawła Czarotoryskiego każdego roku organizuje dwa otwarte nabory do stypendiów finansujących naukę w renomowanych szkołach średnich na całym świecie! Pierwszy z nich dotyczy nauki w ramach jednej z kilkunastu szkół należących do Towarzystwa Szkół Zjednoczonego Świata, gdzie stypendysta przebywa przez ostatnie dwa lata szkoły średniej i przystępuje do matury międzynarodowej. Z kolei drugi nabór stypendialny umożliwia naukę w prestiżowych prywatnych szkołach średnich w Wielkiej Brytanii i Austrii współpracujących z Towarzystwem Szkół Zjednoczonego Świata. Stypendysta, który zakwalifikuje się do szkoły prywatnej, także uczęszcza do niej przez dwa lata i przystępuje do matury międzynarodowej, która umożliwia swobodną aplikację na uczelnie na całym świecie. Wymogami w procesie kwalifikacji stypendialnej jest wypełnienie i złożenie internetowego formularza aplikacyjnego, mieszczące się w określonym przedziale wiekowym oraz średni wynik egzaminu ósmoklasisty powyżej 75%.

WIĘCEJ INFORMACJI o Stypendium Towarzystwa Szkół Zjednoczonego Świata znajdziesz na stronie www.uwc.org.pl.

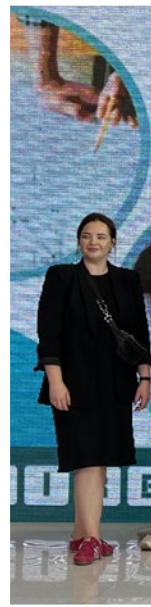
Gdzie szukać programów stypendialnych?

Opisane powyżej programy stypendialne to tylko niewielki wycinek z całej masy dodatkowych możliwości rozwoju dostępnych dla młodzieży uczęszczającej do szkół średnich. Jeśli jesteś zainteresowany pogłębianiem swojej wiedzy dotyczącej naborów do innych stypendiów, z pomocą może przyjść strona www.mojestypendium.pl, gdzie znajdziesz gamę programów dostępnych dla uczniów szkół średnich. Dobrym rozwiązaniem może stać się również zapisanie do cotygodniowego informatora stypendialnego stworzonego przez Wyciskarkę Potencjału – wystarczy, że napiszesz wiadomość o treści „informator stypendialny” do fanpage’a Wyciskarka Potencjału.



Kuźnia krakowskich innowacji

„Przedsiębiorczy, czyli jaki?” – rozmowa z **Michałem Adamczykiem**, prezesem fundacji Kraków Miastem Start-upów, która wspiera innowacyjnych przedsiębiorców i organizuje projekty szkoleniowe dla uczniów i studentów.



► WOJCIECH ZALEWSKI: Czym jest start-up i co odróżnia go od innych form działalności gospodarczej?

MICHAŁ ADAMCZYK: Start-up to organizacja, która szuka innowacyjnego pomysłu na biznes, nie będąc pewną, czy dana usługa bądź produkt się przyjmie. Nie każdy wie, że Facebook i Dropbox na początku też były start-upami. Według Erica Riesa (amerykańskiego przedsiębiorcy, autora książki „Lean Startup” – przyp. red.), start-upy działają w warunkach skrajnej niepewności. Z kolei Steve Blank, wykładowca na uniwersytecie Stanforda, definiuje je jako organizacje szukające skalowalnego, powtarzalnego modelu biznesowego. Najprościej mówiąc: mamy pomysł na rozwiązanie jakiegoś problemu i eksperymentujemy.

► Co w takim razie oznacza skalowalność modelu biznesowego?

Pomysł, który się wdroży, jeśli się przyjmie i spodoba, może być potem powielany na skalę globalną.

► Dlaczego zdecydowałeś się w ramach fundacji Kraków Miastem Startupów pomagać w realizacji tych innowacyjnych, lecz niepewnych projektów?

Wszystko zaczęło się w 2014 r. na konferencji „Kraków Miastem Startupów?”, przeprowadzonej w formie „Open Space Technology” (bez agendy i prelegentów, osoby zainteresowane tematem dzielą się na grupy i dyskutują – przyp. red.). Krakowskie środowisko start-upowe wysunęło na niej pewne postulaty w stosunku do miasta Krakowa, jednak potrzebny był formalny przedstawiciel całego ekosystemu. I tak właśnie powstało KMS, na początku zajmujące się reprezentacją i przedstawianiem postulatów start-upowców. Z czasem ewoluował do organizacji eksperckiej realizującej projekty edukacyjne i doradcze.

► Czy należąc do „ekosystemu startupowego”, miałeś już doświadczenie z własnym tego typu projektem?

W tamtym momencie pisałem akurat doktorat z zarządzania innowacjami w start-upach, więc poszedłem na konferencję głównie jako badacz i w ten sposób wszedłem do środowiska. Z tego powodu przez pierwsze dwa lata pełniłem funkcję wiceprezesa do spraw naukowych. Natomiast wcześniej próbowałem stworzyć innowacyjną aplikację dla systemu iOS, jednak wtedy jeszcze nie wiedziałem, że rozwiązanie, nad którym pracujemy, było start-upem...

► A od kiedy fundacja zajmuje się stricte pomocą w tworzeniu start-upów? Na czym ta pomoc polega?

Okolo 2016 r. skupiliśmy się przede wszystkim na networkingu, szkoleniach, doradztwie i mentoringu. Z prowadzonych przez nas analiz wyciągnęliśmy wnioski, że wsparcie na wczesnym etapie rozwoju projektu jest niezwykle potrzebne. Mamy także program akcelacyjny, gdzie wspieramy istniejące już organizacje. Można powiedzieć, że nasza rola zaczyna się jeszcze na lekcji przedsiębiorczości, a kończy w momencie, gdy projekt otrzymuje pierwszą rundę inwestycyjną na poziomie miliona złotych. Później start-up przejmuje kolejne instrumenty i instytucje.

► Ilu start-upom już pomogliście?

Bardzo ciężko to policzyć, natomiast mogę powiedzieć, że na pewno 40 projektów wyszło z naszego programu. Oprócz tego prowadzimy doradztwo i szkolenia. Łączymy też start-upy z potencjalnymi inwestorami. Na tych polach także wielu pomogliśmy. To, co odróżnia nas od klasycznej firmy szkoleniowej, to podejście „na serio”. Każdy projekt,



Fot.: archiwum prywatne

który się do nas zgłosi, traktujemy jak potencjalną firmę. Nie naprowadzamy na „właściwą drogę” jak nauczyciel w szkole, bo czegoś takiego nie ma. Na szkoleniach dzielimy się naszym doświadczeniem ze wszystkimi, bo nie wiemy, który projekt finalnie przerodzi się w realny biznes.

► **Czy dużo projektów dostało finansowanie powyżej miliona złotych, o którym wspominałeś?**

Było przynajmniej siedem takich projektów, często nawet my nie do końca wiemy, jakie są to kwoty, ponieważ inwestorzy nie chcą ich ujawniać.

► **Jako fundacja chcecie obecnie w większym stopniu dotrzeć do młodszych ludzi. Jakie pomysły na innowacyjne rozwiązania dominują wśród licealistów i studentów do 25. roku życia?**

Sporo jest projektów mających usprawnić edukację, co jest bardzo naturalne. Start-up funkcjonuje dobrze, gdy rozwiązuje zauważalny problem społeczny. Siłą rzeczy osoby młode najwięcej problemów dostrzegają w zakresie edukacji, lecz nie tylko. Są także projekty z obszarów medycznych, „lifescience” i „fashion tech”. Świetnym przykładem jest GetDressed. Jego założyciele zgłosili się do nas w klasie maturalnej, a obecnie szukają klientów na całym świecie. W swoim projekcie wykorzystują technologię i sztuczną inteligencję w branży modowej. Inne zastosowanie dla technologii AI znaleźli twórcy start-upów Calmsie oraz Quantifier. Pierwszy z nich wspiera psychoterapię u dzieci, drugi z kolei wspomaga decyzje inwestycyjne. Stojący za obydwoma projektami Mateusz Masiak i Marcin Waryszak znaleźli się na prestiżowej liście 25 under 25 Forbesa.

► **Organizujecie też liczne eventy.**

Tak, oprócz szkoleń i warsztatów organizujemy hackathony, czyli imprezy, które trwają przynajmniej 8 godzin (standardowo 12), podczas których drużyny rozwiązują wyzwania społeczne (np. redukcja śladu węglowego, usprawnienie komunikacji w mieście). W ich trakcie

organizujemy krótkie szkolenia, ale też dostępni są mentorzy, którzy pomagają, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem. Na koniec drużyny prezentują swoje projekty, a najlepsze z nich otrzymują nagrody.

► **Czy macie już zaplanowane najbliższe tego typu wydarzenia?**

Trwa „Jesienny uniwersytet przedsiębiorczości i innowacji”, w ramach którego w listopadzie odbędą się trzy konferencje na różnych uczelniach. 5 listopada zorganizowaliśmy hackathon „Akademicki maraton innowacji”, którego kolejna odsłona odbędzie się także 3 grudnia. W ramach projektu „Akademia młodego przedsiębiorcy” 10 listopada organizujemy hackathon młodzieżowy. Tegoroczne działania zamykamy wydarzeniem „Active Student XMas Party” – 7 grudnia zapraszamy wszystkich przedsiębiorczych studentów i uczniów.

► **No właśnie, przedsiębiorczych, czyli jakich? Co trzeba mieć, aby stworzyć start-up?**

Przede wszystkim ciekawość i chęć zmiany świata. Raczej nie robi się ich w pojedynkę, trzeba mieć zaufany, różnorodny team, zgrany w tym, co chce osiągnąć. Dobry start-upowiec widzi problem i ma odwagę, aby go rozwiązać. Musi brać odpowiedzialność za to, co robi, i wierzyć, że sukces jest tylko efektem podjętych działań. Od innych społeczników odróżnia go podejście biznesowe; zrozumienie, że oprócz rozwiązania problemu biznes musi zarabiać. Przy czym start-upu nie robi się dla pieniędzy! Są one raczej postrzegane jako zasób, który pozwala dalej się rozwijać i realizować projekt. Jeśli ktoś chce zarabiać, może iść do korporacji lub założyć klasyczny biznes, co będzie niewątpliwie pewniejszą formą zarobku. Jeśli zaś chce się ciągle doskonalić w rozwiązywaniu istotnych problemów – start-up jest drogą właśnie dla niego.



Ukraińcy Ukraińcom

Step by Step in Kraków pomaga w organizacji życia w Polsce

„Ważne jest, aby zrozumieć, że ludzie przyjeżdżający do Krakowa są gotowi zacząć wszystko od zera, mają ciekawe pomysły i innowacyjne podejście do wielu spraw” – mówi **Kyrylo Shkirenko**, założyciel organizacji Step by Step in Kraków, niosącej pomoc i wsparcie uchodźcom ze Wschodu.

Українці Українцям Step by Step in Kraków допомагає організувати життя в Польщі

«Важливо розуміти, що люди, які приїжджають до Кракова, готові починати все з нуля, мають цікаві ідеї та нестандартні підходи до багатьох питань» говорить **Кирило Шкіренко**, засновник організації «Step by Step in Kraków», яка надає допомогу та підтримку біженцям зі Сходу.

► **LENA SZUSTER: Zacznijmy od początku. W którym momencie zrodził się pomysł założenia Step by Step i czym dokładnie się zajmujecie?**

KYRYLO SHKIRENKO: Po inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. życie każdego Ukraińca niejako rozdzieliło się na dwie części – przed i po. Na początku wojny bardzo wiele osób zaangażowało się w udzielanie pomocy. My, ze swojej strony, postanowiliśmy wspomóc wiedzą i wsparciem ludzi, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów. Na początku ważna była pomoc w dostarczeniu podstawowych produktów. Dziś Ukraińcy powoli usamodzielniają się, choć problem adaptacji nadal pozostaje. Co ważne, zdecydowana większość poszukuje możliwości samodzielnego życia i zarabiania pieniędzy. Ale bez znajomości języka czy zrozumienia ustawodawstwa trudno jest cokolwiek zdziałać. Dlatego jednym z naszych głównych celów jest wyciągnięcie pomocnej dłoni do takich osób. Chcemy, aby miały siłę zacząć prowadzić normalne życie i planować przyszłość.

► **LENA SHUSTER: Давайте почнемо з самого початку. В який момент виникла ідея заснувати «Step by Step in Kraków» і чим саме ви займаєтесь?**

КИРИЛО ШКІРЕНКО: Після вторгнення Росії в Україну 24 лютого 2022 року життя кожного українця розділилося на дві частини, так би мовити – до і після. На початку війни дуже багато людей долучилися до волонтерської діяльності. Ми, зі свого боку, вирішили допомогти своїм досвідом та підтримати людей, які були змушені покинути рідні домівки. На початку важливо було максимально допомогти у забезпеченні базовими продуктами. Сьогодні українці поступово стають більш самодостатніми, хоча проблема адаптації все ще залишається. Важливо, що переважна більшість шукає можливості жити самостійно і заробляти гроші. Але не знаючи мови, не розуміючи законодавства, важко щось зробити самому. Саме тому, одна з наших головних цілей – простягнути руку допомоги таким



► Kto działa w Waszym stowarzyszeniu?

Jesteśmy nieformalną grupą, ruchem wolontariuszy. Wszystkie wydarzenia są finansowane, prowadzone i organizowane wyłącznie przez naszych działaczy w udostępnionych salach Centrum Obywatelskiego. W zespole razem ze mną działają: organizatorka wydarzeń Olena Tarovyk, fotografka i managerka mediów społecznościowych Tanita Platonova, graficzka Iryna Tytarenko, blogerka Lera Vinogradova, Olga Mao, prowadząca zajęcia z decoupage dla dzieci i dorosłych oraz Viktoriya Demchenko, wolontariuszka do spraw organizacji wydarzeń. Cały zespół sam doświadczył problemu, jakim jest adaptacja w zupełnie nowej rzeczywistości, dlatego teraz chcą pomagać innym.

► Na Waszym Facebooku można przeczytać o różnych inicjatywach. Które z nich cieszą się największą popularnością?

Osoby, które przychodzą na nasze spotkania, mają określone potrzeby: dzieci takną kontaktu z rówieśnikami, uczniowie chcą odnaleźć się w nowym systemie edukacji, a dorośli – zacząć pracować i zarabiać w Polsce. Ponadto przyjeżdżający przedsiębiorcy potrzebują wsparcia finansowego i prawnego. Nie zapominajmy także o osobach z niepełnosprawnościami i seniorach. Staramy się poświęcić czas każdej kategorii osób, aby wydarzenia przez nas organizowane były wartościowe. W ciągu pięciu miesięcy naszej działalności udało nam się zorganizować m.in.: dwa kursy języka polskiego, osiem spotkań dotyczących

ludzi. Mi chcemy, щоб вони мали сили почати жити нормальним життям і планувати майбутнє.

► Хто є активними членами вашої організації?

Ми – неформальна група, волонтерський рух. Всі заходи організовуються, проводяться та фінансуються виключно силами наших активістів, у залах які надає Centrum Obywatelski w Krakowie.

В команді зі мною: організатор заходів Олена Таровик, фотограф та менеджер соціальних мереж Таніта Платонова, графічний дизайнер Ірина Титаренко, блогер Лера Виноградова, Ольга Мао – проводить майстер-класи з декупажу для дітей та дорослих, а також волонтер з організації заходів Вікторія Демченко. Вся команда сама відчула на собі труднощі адаптації в умовах нової реальності, тож тепер кожен хоче допомогти іншим.

► На Вашій сторінці у Facebook можна прочитати про різні ініціативи. Які з них найбільш популярні?

Люди, які приходять на наші зустрічі, мають конкретні потреби: діти прагнуть спілкування з однолітками, студенти – зорієнтуватися в новій системі освіти, а дорослі – почати працювати і заробляти гроші в Польщі. Крім того, підприємці-початківці потребують фінансової та юридичної підтримки. І не забуваймо про людей з інвалідністю та людей похилого віку. Ми намагаємося приділити час кожній категорії людей, щоб заходи, які



poszukiwania pracy i niuansów zatrudnienia w Polsce, kurs pierwszej pomocy, zajęcia z decoupage dla dzieci i dorosłych, konsultacje dla osób z niepełnosprawnościami, spotkanie dotyczące wsparcia psychologicznego oraz spotkanie dotyczące prowadzenia biznesu. Łącznie przyszło do nas ponad 580 osób. Ponadto 92 dzieci otrzymało artykuły szkolne.

► **Na podstawie Waszych spotkań – co najczęściej chcą wiedzieć Ukraińcy przyjeżdżający do Krakowa, jakie mają wątpliwości?**

Głównym celem takiego spotkania jest nauczenie ludzi samodzielnego poszukiwania odpowiedzi, korzystając z oficjalnych źródeł: rządowych stron internetowych, kodeksów, ustaw. Najczęstsze pytania to m.in. jak wygląda medycyna publiczna i prywatna, jak zarejestrować i prowadzić działalność gospodarczą czy jak zalegalizować pobyt w Polsce.

► **Dużą część swojej działalności poświęcacie na pomoc biznesową: znalezienie pracy, zakładanie biznesu. Co jeszcze oferujecie w ramach takich zajęć?**

Motywuemy do szukania zatrudnienia, ostrzegamy przed oszustwami, wyjaśniamy, gdzie można szukać pracy, analizujemy rodzaje umów, mówimy o niuansach i pułapkach we współpracy z agencjami zatrudnienia, analizujemy rozkład Krakowa oraz mówimy o systemie opodatkowania. Dzięki takim spotkaniom obcokrajowcy otrzymują informacje i konkretne instrukcje, jak znaleźć pracę i czego szukać. Ważne jest, aby zrozumieć, że ludzie przyjeżdżający do Krakowa są gotowi zacząć wszystko od zera, mają ciekawe pomysły i innowacyjne podejście do wielu spraw.

► **A jakie Step by Step in Kraków ma plany na przyszłość? Może szykują się jakieś nowe projekty?**

W dalszym ciągu chcemy kontynuować obecne działania i pomagać obcokrajowcom w stawianiu się częścią polskiego społeczeństwa. W niedalekiej przyszłości pragniemy uruchomić klub biznesu, na którym polscy przedsiębiorcy będą się spotykać z Ukraińcami, planującymi stworzyć własny biznes lub zaczynającymi ten proces. Dodatkowo pracujemy nad stworzeniem klubu konwersacyjnego w języku polskim, pełnego dyskusji np. o filmach, książkach czy innych przyjemnych tematach. Chcemy również uruchomić wycieczki po Krakowie i jego okolicach.

► **Czy można Wam jakoś pomóc? Może szukacie wolontariuszy albo chcecie zachęcić darczyńców do wspierania?**

Oczywiście każda pomoc się przyda, dlatego jesteśmy otwarci na wszelkie sugestie. Wszystkie nasze spotkania



Zdjęcie: Step by Step in Kraków

mi organizujemy, były korzystne. Za pięć miesięcy roboty nam udało się zorganizować, zокрема, два курси польської мови, вісім зустрічей з питань пошуку роботи та нюансів працевлаштування в Польщі, курс першої медичної допомоги, заняття з декупажу для дітей та дорослих, консультації для людей з обмеженими можливостями, зустріч з психологічної підтримки та зустріч з питань ведення бізнесу. Загалом у заходах прийняли участь понад 580 осіб. Крім того, 92 дитини отримали шкільне приладдя, на організованій нами видачі наборів до школи.

► **Виходячи з ваших зустрічей – що найчастіше хочуть знати українці, які приїжджають до Кракова, які мають труднощі, сумніви?**

Головна мета такої зустрічі – навчити людей шукати відповіді самостійно, використовуючи офіційні джерела: урядові сайти, кодекси, закони. Найпоширенішими питаннями є: як виглядає державна та приватна медицина, як зареєструвати та вести бізнес, або як легалізувати перебування в Польщі.

► **Значну частину своєї діяльності Ви присвячуєте допомозі бізнесу: працевлаштуванню, відкриттю власної справи. Що ще ви пропонуєте в рамках таких заходів?**

Ми мотивуємо людей до пошуку роботи, застерігаємо від шахрайства, пояснюємо, де шукати роботу,



розбираємо види договорів, розповідаємо про нюанси та підводні камені в роботі з агенціями з працевлаштування, аналізуємо розподіл Кракова та розповідаємо про систему оподаткування. Завдяки таким зустрічам іноземці отримують інформацію та конкретні інструкції щодо того, як знайти роботу та на що звертати увагу. Важливо розуміти, що люди, які приїжджають до Кракова, готові починати все з нуля, мають цікаві ідеї та нестандартні підходи до багатьох питань.

► А які плани «Step by Step» у Кракові має на майбутнє? Чи є в планах нові проекти?

Ми хочемо продовжувати нашу нинішню діяльність і допомагати іноземцям стати частиною польського суспільства. Найближчим часом ми хотіли б започаткувати бізнес-клуб, де польські підприємці зустрічатимуться з українцями, які планують створити власний бізнес або розпочинають цей процес. Крім того, ми працюємо над створенням розмовного клубу польською мовою, наповненого дискусіями, наприклад, про фільми, книги та інші приємні теми. Ми також хочемо започаткувати екскурсії Краковом та його околицями.

► Чи можна вам як-небудь допомогти? Можливо, ви шукаєте волонтерів або хочете залучити спонсорську підтримку?

Звичайно, будь-яка допомога буде корисною, тому ми відкриті до розгляду можливих пропозицій. Всі наші зустрічі є абсолютно безкоштовними для учасників і організовуються за фінансової підтримки членів нашої команди. З більш широким бюджетом ми зможемо організовувати набагато більше заходів не тільки для переселенців з України та їхніх дітей, а також реалізовувати масштабніші проекти. Тому вітається будь-яка допомога, у вигляді необхідних для творчих зустрічей художніх матеріалів, чи принаймні, надання знижки на їх придбання. У кожного з нас болить серце, коли ми бачимо людей, які втратили свої домівки, своїх близьких, але і надзвичайно пишаємося тим, що українці готові йти на ризики та відкриті до нових викликів. Це мотивує нас продовжувати нашу роботу.



Źródło: Step by Step in Kraków

odbywają się całkowicie bezpłatnie dla uczestników i są organizowane przy wsparciu finansowym członków naszego zespołu. Przy większym budżecie będziemy mogli organizować więcej wydarzeń, nie tylko dla przesiedleńców z Ukrainy i ich dzieci, oraz realizować większe projekty. Dlatego mile widziana jest wszelka pomoc w postaci chociażby materiałów plastycznych potrzebnych do organizacji spotkań kreatywnych czy nawet udzielenie rabatu na ich zakup. Każdego z nas boli serce, gdy widzimy ludzi, którzy stracili domy, swoich bliskich, ale jesteśmy też bardzo dumni, widząc gotowość Ukraińców do podjęcia ryzyka i otwartość na nowe wyzwania. To motywuje nas do dalszej pracy.

Czasem słońce, czasem deszcz...

Czyli o życiu influencerów

Każdy z nas ma wspomnienie z czasów, kiedy siedział w szkolnej ławce i myślał nad odpowiedzią na pytanie nauczyciela: „Kim chcesz zostać w przyszłości?”. Właśnie. Kim? Być może odpowiedź, którą wtedy starannie ułożyliśmy w swojej głowie, dzisiaj całkowicie różni się od tego, kim jesteśmy.



Agencja badawcza IQS na początku marca 2021 r. postanowiła zapytać dziewczynki w wieku od 10 do 15 lat o ich wymarzony zawód. Aż 48% badanych dziewczynek uważa za atrakcyjną... pracę influencerki! Widzą przyszłą siebie na YouTube, Snapchacie, TikToku i innych stronach, poprzez które mogłyby wywierać wpływ na otoczenie.

Tak jak wiele rodzajów serów, tak i dużo influencerów

Jednak bycie influencerem nie ogranicza się do samego posiadania wpływu. Wpływ na ludzi mają przecież politycy, nauczyciele czy choćby zwykli miłośnicy kulinarni doradzający co jeść, a czego nie. Influencer posiada kontakt i relacje ze swoimi odbiorcami oraz jest dla nich wzorem do naśladowania (oczywiście nie zawsze odpowiednim...). Mówi się, że aby móc kogoś nazwać influencerem, musi on mieć przynajmniej kilkuset odbiorców. Jak łatwo się domyślić – takich osób jest mnóstwo. Jedna z blogerek podzieliła je nawet na dwie grupy: influencer-twórca

i influencer-celebryta. Ten pierwszy działa w mediach społecznościowych, dzieląc się swoją pasją i codziennym życiem z odbiorcami, którzy cenią jego zaangażowanie. Natomiast influencer-celebryta swój wpływ na społeczeństwo zawdzięcza rozpoznawalności zdobytej np. występowaniem w prasie i telewizji czy pojawianiem się na galach i festiwalach. Typ celebryty szeroko dzieli się swoim życiem prywatnym. Oba typy łączy fakt, że swoją popularność mogą wykorzystać na dwa sposoby – tworząc treści mniej lub bardziej wartościowe.

Zwykła dziewczyna co zmienia świat

Amerykanka Makayla Noble, która obecnie ma na Instagramie aż 235 tysięcy obserwujących, wybrała tę drugą ścieżkę. Dziewczyna była typem beztrudnej nastolatki, uczącej się i trenującej lekkoatletykę. Nagrywała filmiki, w których dzieliła się z fanami swoim codziennym życiem, przedstawiała przyjaciół i pokazywała wystąpienia na mistrzostwach lekkoatletycznych. Obserwując jej konto,



widziało się piękną dziewczynę z wysportowanym ciałem oraz życiem jak z bajki.

Jednak 20 września 2021 roku wszystko się zmieniło. Makayla uległa bardzo poważnemu wypadkowi, który spowodował uszkodzenie rdzenia kręgowego. Od tego momentu dziewczyna nie może chodzić, a nawet prosty ruch dłońmi sprawia jej trudność. To bardzo duża przeszkoda w codziennym życiu, o karierze lekkoatletycznej nie wspominając...

Poddać się? Nie. Makayla miała inny plan. Dziewczyna kontynuowała nagrywanie filmików na YouTube, ale tym razem o czymś zupełnie innym. Zaczęła pokazywać codzienność osoby z SCI, czyli urazem rdzenia kręgowego. Pokazywała swoją frustrację płynącą z faktu, że nie jest w stanie zdjąć produktu ze sklepowej półki. Nagrywała także próby nakładania makijażu, a także ponowną naukę chodzenia – w tym całą rutynę przenoszenia przez

odpowiednie urządzenie na wózek inwalidzki. Nastolatka jest inspiracją dla mnóstwa osób, które ją obserwują. Fani cenią ją za wolę walki i wewnętrzną siłę, a także za to, że żyje na 100% mimo wielu ograniczeń. Ludzi inspirowe również jej wiara w Boga. W jednym ze swoich wideo na Instagramie zwraca się do „Niewidzialnego ojca” słowami: „Boże... Pomóż mi pozbyć się tego ciężaru z moich ramion. Tego ciężaru bycia idealną. Ponieważ Ty, Boże, nie chcesz, żebym taka była. Ty chcesz, żebym była połamana. Żebym była szczera. Żebym była prawdziwa. Ponieważ to jest to, czego potrzebujesz”.

Być księżniczką nie znaczy: idealnie

Weronika Sowa, znana jako „Wersow”, jest członkinią „Ekipy” – jednej z najpopularniejszych grup youtuberów w Polsce. Obecnie na Instagramie obserwuje ją około dwóch milionów osób. Nagrywa filmiki o kosmetykach, modzie, makijażu, czy zamieszcza relacje z wydarzeń. Fani doceniają jej poczucie humoru i pozytywną energię. Jednak nie zawsze jest jak w bajce. Sytuacja Weroniki pokazuje, że bycie influencerką wiąże się również z konsekwencjami – np. narażeniem na duży hejt i plotki.

W przypadku dziewczyny Friza (również członka „Ekipy”) miało miejsce oskarżenie o plagiat logo. Inny youtuber, Sylwester Wardęga, stwierdził, że Wersow używa grafiki francuskiego artysty DFT bez jego zgody i wykupionej licencji. I tu zaczęła się awantura. Na Weronikę spadł duży hejt i żądania wyjaśnienia. W efekcie kobieta skontaktowała się z twórcą grafiki i sama przyznała – za pośrednictwem Instagrama – że nie zachowała się idealnie: „Moja drama była rzeczywiście bardzo, bardzo rozdmuchana (...). Ja też popełniłam dużo błędów. To był duży błąd. Wychodzę z założenia, że wszystko miało mnie czegoś nauczyć”.

Każda bajka ma swój morał

Influencer może wykorzystywać swój wpływ na różne sposoby, ale i spotykać się z trudnościami życia codziennego tak jak każdy z nas. Może wrzucać nagrania o gotowaniu, nagrywać tiktoki, zachęcać do zdrowego stylu życia, a nawet prowadzić blog książkowy. Jednak to od nas zależy, jaki typ influencera wybierzemy. Nie każdy z nich promuje rzeczy ważne dla ludzkości, ale też nie każdy z nich tworzy bezwartościowe treści. Zdarzą się tacy, co marnują jedzenie tylko po to, aby zyskać followerów albo tacy, co nagrywają *pranki* na swoich dzieciach, aby się pośmiać. Jednak wcale nie musimy tego oglądać i pomagać w zostaniu sławnymi. W końcu każdy może mieć na nas wpływ, ale to my decydujemy o tym, czy faktycznie będzie go miał.

Jagoda Burekowska

Jak się czyta „MŁODY KRAKÓW”?

**Wypełnij ankietę
I DAJ NAM ZNAĆ!**



**Dzięki Waszym opiniom
i komentarzom nasze
czasopismo może być
jeszcze ciekawsze.**

